

Ze względu na pandemię tegoroczne święta Bożego Narodzenia będą wyjątkowo oszczędne. Polacy wydadzą średnio nieco ponad 744 zł, czyli ponad połowę mniej niż w 2019 roku – wynika z badania Barometr Providenta. Prezentów pod choinką spodziewa się zaledwie 62 proc. osób, a zamiast osobistych podarunków najchętniej przyjąlibyśmy pieniądze. Większość Polaków sfinansuje świąteczne wydatki z bieżących dochodów. Co trzeci sięgnie po oszczędności.

Z tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia wiąże się wiele niewiadomych. Możliwe, że ze względu na obostrzenia związane z sytuacją epidemiologiczną z części tradycji, np. ze spotkań w dużym gronie rodzinnym, trzeba będzie zrezygnować. Tę niepewność widać także w deklaracjach dotyczących wydatków świątecznych.

*– Pandemia i niepokój, który w nas wzbudza, powodują, że planujemy dość oszczędnie podejść do świątecznych wydatków. W tym roku Polacy deklarują, że średnio na gospodarstwo domowe wydadzą ok. 700 zł. To kwota o tysiąc złotych niższa niż w ubiegłym roku – mówi Karolina Łuczak, rzeczniczka Provident Polska.*

Z cyklicznego badania Barometr Providenta wynika, że oszczędniej do organizacji świąt podejść kobiety. W ich deklaracjach średnia kwota, którą zamierzają przeznaczyć na ten cel, to 727 zł, podczas gdy u mężczyzn jest to średnio ponad 760 zł.

Wydatki świąteczne w dużym stopniu zależą od wieku. Najwięcej, bo ok. 800 zł, na Boże Narodzenie wydadzą osoby w wieku 35–49 lat. Najmłodszy, do 24 lat, deklaruje zaś kwotę ok. 600 zł.

*– Wynika to również z tego, że młodsze osoby przede wszystkim będą inwestowały w prezenty świąteczne, natomiast na barkach osób starszych spoczywa cała organizacja świąt – tłumaczy rzeczniczka Providenta.*

Poza tym to zwykle trzydziesto- i czterdziestolatkowie mają największe grono osób do obdarowania i stąd deklarowane przez nich wyższe wydatki. W czasie pandemii prezent pod choinką spodziewa się znaleźć tylko 62 proc. badanych, a tylko 22 proc. jest tego pewnych. Dla porównania – w poprzednich latach na Świętego Mikołaja czekało ok. 80 proc. Polaków. Optymistami są przede wszystkim osoby do 24 lat oraz kobiety – 63,7 proc. pań spodziewa się otrzymać prezent (vs. 60 proc. panów).

*– Coraz więcej respondentów wskazuje na to, że chciałoby otrzymać pieniądze. To rzecz, o której nie myśleliśmy w poprzednich latach – zaznacza Karolina Łuczak.*

Osobiste prezenty będą w tym roku znacznie mniej popularne niż pieniądze czy bony na zakupy. Kobiety wskazują również na kosmetyki, perfumy (21,5 proc. kobiet i 14,4 proc. mężczyzn), biżuterię (12,4 proc. i 3,2 proc. mężczyzn) oraz bieliznę (5,8 proc. i 4,2 proc. mężczyzn). Panowie częściej zaś wskazują na ubrania (13,6 proc. przy 11,9 proc. kobiet) oraz sprzęt elektroniczny (16,1 proc. przy 5,2 proc. kobiet).

Jak wynika z Barometru Providenta, większość Polaków (62 proc.) świąteczne wydatki pokryje z bieżących dochodów, a ok. 30 proc. sięgnie po oszczędności. To źródło najczęściej wskazują młodzi, którzy często nie mają jeszcze stabilnych dochodów.

*Źródło: Newseria*